

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad
syłać pod adresem:

**Redakcji lub Administracji
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie**

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

W umieszczeniu ogłoszeń pośle-
dniczą wszystkie agencje czaso-
pism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

W Krakowie
z przesyłką poczt. złr. 1.10
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dolarów 2.50
w Francji kwartalnie franki 3.—

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Przecież się nie pali — A, to co innego...

O ten pomnik tyle wrzasku, że aż biorą dreszcze,
A tu sprawa nie jest warta całkiem gorzkich żali!
Po co krzyżeć? buda zdrowa, niech tam stoł jeszcze,
Przecież się nie pali!...

Bo rozumiem, że gdy chodzi o zabawę w gronie,
Toć powinno się korzystać z czasu znikomego,
I niech krzykną: czas do knajpki, bo tam lampka płonie,
A, to co innego...

Wodociągów nam potrzeba dla większej wygody —
Jak na umor wykrzykują i wielcy i mali —
Waryaty! bo i pocóż trzeba im tej wody?
Przecież się nie pali!...

Bo rozumiem, że komisya winna mieć uznanie,
Iż podjęła się ochotnie dzieła tak wielkiego,
I gdy krzyczą: W cześć komisji, spieszmy na śniadanie,
A, to co innego...

Hej posłowie, ruszcie no się, róbcie co, dla Boga! —
Nawołuje cały naród, aż słyhać do sali —
A tu pojąć niepodobna, skąd ta dziwna twoga...
Przecież się nie pali!...

Bo pojmuję rzutkość posta, jeśli mu dyteę
Chcą zatrzymać — wreszcie mówmy choćby z winy jego..
Gdy więc w takiej sprawie, na gwałt zwołuje ankietę,
A, to co innego...

Żle nam wodzu — wrzeszczy chłopstwo — źle w tym
[biednym kraju!

Wiedź do ziemi obiecanej, dość my już czekali! —
Chamy głupie! i po djabłaż nagła tak do rajy?
Przecież się nie pali!...

Bo rozumiem, że gdy chodzi o miesięczne wkładki,
Toć się wszyscy winni trzymać sznurka czerwonego,
I gdy o to gwałt się robi, że czas na podatki,
A, to co innego.

Tam znów slysze urzędnicy podwyższenia płacy
Domagają się od rządu, jakby już konali...
Wstyďte się ze się, fe, krzyczycie zgoła, jak prostacy,
Przecież się nie pali!...

Bo rozumiem, że wy przecież jako wykształceni,
Macie prawo krzyżeć głośno: „Nie szczędź trudu
[swego!“
I gdy uczyć tak będziecie, sami też zgarbieni,
A, to co innego...

Ot, jak widzę tylko panny chwałkie są w tym względzie,
A szczególnie te co słęczą w Jagiellońskiej sali —
Bardzo słusznie! — toć na kuchnię i później czas będzie,
Przecież się nie pali!...
Bo rozumiem... gdy się uda spolować młodziana,
Toć zapewne, któraż z panien nie łapie głupiego,
Gdy więc rzuca wtedy studia, jak kot zakochana,
A, to co innego...

Czas już skończyć moją piosnkę, bo wiem, tam czekają
Niecierpliwie ci, dla których nuć ją w oddali,
Choć właściwie... po co pośpiech? — jeszcze wytrzymają,
Przecież się nie pali!...
Bo rozumiem, gdybym zamiast tej pochlebnej ody,
Jaką ostrą im satyrę wykrzesał z niczego,
A, do takiejby się rwali, jak kania do wody,
To znów co innego...

Choć przypuszczam: za mą odę darem mnie sowitym
Zechcą pewnie uszczęśliwić mężowie wspaniali...
Wszakże jeszcze mogą zostać przed nimi «ukrytym»,
Przecież się nie pali!...

Bo rozumiem, jeśli taki mądry «Czas» się gniewa,
Że nie umie lud szanować ukazu carskiego,
I gdy na gwałt szumne ody do nahajki śpiewa,
A, to co innego...

Dumanie p. Walentego.

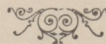
A to panie awantura i gdzie panie — i u kogo panie? Oto tam panie gdzie rządzą nasze echt-konserwatywy, w instytucji panie, co ją stańczyki stawały na wzór panie dobrych rządów. Panowała ci panie w niej taka „familja“, jakiej ci u nas nie było od stu lat a nawet więcej panie. Tu ojciec, tu syn jeden, tu drugi, tam zięć jeden, zięć drugi, tu brat synowej, tam szwagier zięcia, tu brat szwagra, tam szwagier brata, tu siostrzeniec, tam bratanek, tu szwagier siostrzeńca, tam szwagier bratanka, a tu znowu zięć cioteczno-wujecznego brata, a to wnuk stryjecznej siostry żony pana syna — aż się panie od familji roilo. A co to panie za nosy do góry — nie przystępuj bez kija panie! Mieszkanie panie książęce, ogrody, powozy, konie jak słonie panie — phi! jasnie państwo panie. I było nawet z czego panie udawać pół-hrabstwo, bo ci pieniędzy panie było jak lodu. To nie żadne obelganie panie, że familjaka razem wzięwszy wyciągała rocznie panie z Towarzystwa koło 60.000 i to nie grajarów panie, ale ryńskiego srybla panie. Jest ci panie za co jadać makagigi, choćby po kopie na dzień na jednego panie. Ino to kuźdemu ćwiekiem we łbie stało, że tych makagig panie zjadał sam pan synek za jakie 50.000 na rok panie, a tu ci panie miał chłop na to ino dziesięć tysięcy panie. To też już przed dziesięciu laty, gdzie się ino obrócić panie, to każdy panie gadał na ucho: będzie źle panie! a przez ostatnie jakie dwa roky panie, to nie było panie prawie czeka w Krakowie, coby tego nie gadał już głośno panie. I wszyscy panie, co mają nos do wachania panie, zatykali go panie, bo czuli, że nie pachnie i to grubo nie pachnie panie, a ino ci panie co najbliższej siedzieli onego aromatu panie, pociągali nosami i gadali: jaki zapach fjołków panie! Kubek w kubek było to samo panie z Kłosowskim: kto był bliżej, ten nie wiedział panie, ino całe miasto wiedziało. Ale Kłosowskiemu panie nie dano urlopu panie, a „członek reursu końskiego“ panie drapał w świat za urlopem panie. Bo Kłosowski panie, to jakaś tam mieszczańska hołota panie, a członek reursu panie, to prawie-hrabia panie. A my nie możemy panie kompromitować wysokiej szlachty panie, bo to byłby kryminał panie, zbrodnia wobec społeczeństwa panie.

Ja tam panie na to wszystko za stary, czy za głupi! Bij w łeb, a nie rozumiem na ten przykład panie, dlaczego ci panie dyrektorami i członkami Rady nadzorczej Tow. Ub. mają być tylko sami hrabiowie i szlachcice panie, kiedy ci panie jest za bezpieczonych mieszczan i inteligentników cała hurma panie. Nie rozumiem ja też panie jak jeden niby-hrabia panie może być dyrektorem czterech instytucji naraz panie, nie rozumiem dlaczego wielki pan przyjmuje urząd honorowy panie i nie spełnia go panie, bo gdyby spełniał, toby nie pozwolił pół miliona skraść panie — nie ro-

zumiem spółki naftowej panie, do której dają kapitał dwustu tysięcy reńskich panie tacy, co albo całego majątku 10 tysięcy nie mają panie, albo mają 200 tysięcy lech długów panie, i nie rozumiem, że nikt na to nie zwraca uwagi panie — rozumiem, że można zwędzić panie odrazu lub przez jakie pół roku kilka czy kilkanaście tysięcy panie, ale aby można świnać krocie i to świstać po trochu panie przez lat kilkanaście, tam, gdzie jest kupa kontrolników panie — to tam tego nijak zrozumieć nie mogę.

Jak biedak panie ukradnie bułkę chleba, albo jak urzędnik mający sześcioro dzieci i tysiąc reńskich pensji, w chwili jakiegoś nieszczęścia panie, zapomni się i sięgnie do cudzego panie, to zaraz do dziury z nim panie; no i słusznie panie, bo takie są paragrafy panie a i przykazanie boskie mówi: nie kradnij. Ale jak się dowiedzą o tem takie pany pałacowe panie, to ci zaraz wydzwiają panie na zepsucie, na brak moralności panie. Oto do czego, mówią i piszą panie, doprowadza brak religii panie, liberalizm, komunizm, socjalizm panie! Ale jak ich ptaszek panie, nie z biedy panie, ale aby hulać, rżnąć w karteczki panie, z wesotemi damulkami tryndać się panie po Wiedniach i Paryżach panie — kradnie grosz publiczny panie, lub na inne łajdactwa puszcza się panie — to te jasnie wielmożne moralizatory ani mru-mru panie. I jeżeli ten ptaszek panie jest ich krewny panie, to choć im się wątroba przewraca z boleści, popłaca jego łajdactwa panie, później go bogato ożenia panie i niema jednego między nimi panie coby mu ręki nie podał i powiedział: jesteś złodziej panie! Nie, to nie złodziej panie, to porządny człowiek do domu zasłużonego panie (bo raz się zdarzyło gdzieś tam przed stu a nawet kilkuset laty panie, że jego prapra-pra dziadek był wybitną figurą panie) i tego „porządnego człowieka“ pcha się do góry panie, honorowych i płatnych urzędów ma po uszy panie, bo że tam jakieś łajdactwo popełnił, to „grzech młodości“ panie. A taka sztuka bielienia nazywa się tuszowanie panie — niby to tuszem panie zamaluje się świństwo panie, czego ja urlopu ani w ząb nie rozumiem panie, bo jak co czarne panie, to po djabłaż jeszcze tusz na to kłaść panie? Ale jeżeli krewni ptaszka świecą golizna panie, to wychodzi rzecz na jaw panie i gotowy kazus paskudeus panie. A ino o to wtedy chodzi panie, aby ptaszek frunął w świat panie, bo jakby go capnięto panie, mógłby panie „skompromitować ludzi“ panie, to znaczy (ja nie mówię o tym ostatnim wypadku panie, boć sprawa jeszcze nie jasna panie) — to znaczy, że jak kto inny panie łapy umaczał w tym interesie panie, to jeszcze się nie skompromitował, a kompromitacja jest ino wtedy, kiedy go sąd za współnictwo ukarze panie. A jak onego biedaka, co skradł z głodu, rozpaczy czy nieszczęścia, zapakują do Wiśnicza panie, to nikomu na myśl panie nie przyjdzie, że on ma rodzinę panie i nikt ci panie nad nią łez nie wylewa,

ale jeszcze uraga i mówi o niej: hołota panie! A jak taki „wielki ptaszek“ drapnie gdzie pieprz rośnie, to zaraz się panie jak z kadzi leje żalność okrutna i każdy gada: a to nieszczęście panie! biedni ludziska! szeszer współzłuczcie każdy dla nich winien mieć panie! A no prawda, współzłuczcie mieć należy, ale dla w wszystkich panie, a jeszcze więcej panie dla rodziny onego biedaka, bo ona całe życie biedowała i oprócz uczciwego imienia niezego więcej nie posiadała panie. A tu ludzie bez serca wtykają ją jeszcze palcami i mówią: złodziejskie nasienie! Wielkiego ptaszka spotyka „nieszczęście“, a biedaka „kara sprawiedliwa“. Oj ludzie, ludzie, kiedyż wy będziecie sprawiedliwi! kiedy wy jedną miarką mierzyć będziecie panie!



Ze studjów gramatycznych.

Zaimki.

Oświadczyłem się niegdys;
Posłuchaj dziewczyno,
Jak wzburzone me serce
Bije silnie, drga,
Patrz, to cała treść uczuć,
Co mi z serca płyna,
To najwyższy jest pani,
Akord tego „ja“.

Obok tego akordu
Drugi się odzywa,
Co wyciska swym dźwiękiem
Tesknotę i łzy,
To czarowne twych oczu
Płonące ognia
Wleważ się tak znowu
W cudowny akord „ty“.

Pojedyńcze akordy,
Drgające z osobna,
Nie wydadzą przynigdy
Efektownej gry.
Połączmy je więc razem
Dziewczyno nadobna
A powstanie przednada
Melodya „my“.

I zabrzmiała pieśń piękna,
Dźwięczna melodyjna,
Rzekłbyś, płynnie gdzieś z rajskich
Lub niebiańskich stron...
Czemuż dziś się urwała
Struna harmonijna,
Czemu wkraść się fałszywy
W pieśni akord „o n“?..

Ukryty.

Na egzaminie.

Prof. Co rozumiemy przez słowo: te-
orja.
Uczeń: Coś niepraktycznego.



WICEK SOCJALIK.



Chi, chi, psiokrew, chi, chi! aże mnie pod ziobrem z śmiechu trzensione jakiego ci boja Antyk narobił burżuazom. Wypchał ci psiokrew w nocy Mickiewica słoma, a w biały dzień wocy południa zafajcył se kumeta i rzucił psiokrew założkę¹⁾ na ona psiokrew słome. I polikier psiokrew stał przy trambaju i pajak²⁾ psiokrew kipowoł kapowidłami³⁾ ale ci tego nie użreli. Prowda co Antyk przebrł się za hrabigo: ja mu dałem cylander, Fyrdek psiokrew dał ci mu tuziurek, a skielka na nos to ci pożycezył swięty Antyk na tandycie. Antyk ani się obezról i prosto ci od Mickiewica, knajał do Fajgi Rose — no tej żydówki, co mo psiokrew szynk podle Siennej ulicy. Stanon ci Antyk psiokrew w szybie i wytrzyzczył kapowidła, co to bandzie. A tu psiokrew zaczyna się Mickiewicz kurzyć od spodku. zlatuje się psiokrew kupa luda, straż ogniowa trąbi, skapy leca ci psiokrew z wodą, a buda ratunkowa tyż przychala ci ona lo tego, co gdyby się psiokrew Mickiewicz poparzył, toby ci go medyki wzieni do kliniki. Heca ci psiokrew była taka, jakiej ci psiokrew nawet Ignac nie zrobiuwał. Antyk ino tyg. psiokrew nie kapowol, co ci burżuaza i inteligentniki nie wydziwiali, ino się ze śmiechu kładli na ziemie. I pedał mi idyn inteligentnik, co wedle mnie stojał, co ci psiokrew nawet w Hameryce nie było dziwu coby sie pomnik polil i pedol co trza mental dla tygo morowca u Korotkiewica wyprosić, co taką frajdę narodowi wyprawiuł. Żydzie dej blachę!

Józek — ten świec z Kleparza, to nie taki psiokrew żgac⁴⁾ jak się widzi. Miętoła bo miętoła⁵⁾, ale ci psiokrew takie szydłem wirsze psiokrew szyje, jak i on Mickiewicz. To ci zara po ty hecy śpiwoł:

Psiokrew, psiokrew, reta, reta,
Fajcył Mickiewicz kumeta,
I bez taką swą nature,
Wypalił se z przodka dziure.

A teraz to ci Józek zrobiuł wirsze na tygo hrabiego co buchnoł hopy z Florjanki i dol psiokrew wtykę. To ci psiokrew sufragan, ma smyrne psiokrew pedoły. Tera i andrusy majom ci psiokrew konkurencją, kiedy ci i hrabowie psiokrew idą na grandę. Józek ci mi godoł psiokrew swoje wirsze, ale ino pamintom tyle:

Hrabska wiara ci knajała
W stronę swiętygo Michała.
Żydzie psiokrew, ty rudy kaściane, dej
blachę!

Listopad.

Nagie drzewa jak szkielety,
Mgła nad ziemią się unosi,
Jesień zbliża się do mety —
Wiatr pociąga i deszcz rosi.
Z letnich siedzib powróciło,
Czoło miasta, nie hołota —
W mieście jednak tak jak było —
Pustka — nuda i martwota.
Wszystkich Swiętych i Zaduszki,
Z żalobliwą kładź miną,
Dziady zbiorą gozdoł do puszeki —
Na Marcina gęsi giną.
Od Cecylii twarda jesień,
Na koncertach znów zasiędiem.
Jeśli tylko starczy kieszeń —
Jakoś się tam bawię będiem.
A wigilia do Andrzeja.
Dzień dla panien przeznaczony,
Może ziści się nadzieja —
W śnie pokaże narzeczony.
Więc listopad choć ponury,
Ma rozliczne swoje daty,
Barwić będą miasta mury
Ogłoszenia i plakaty.

J. Z.

Z SĄDU.

Pewien sędzia w pewnym mieście miał zwyczaj bardzo piękny w zasadzie godzić strony procesujące się przed rozprawą. Gdy mu się to nie udało, rozkazywał im się tymczasem pod piecem, a sam dalej załatwiał inne sprawy. Po półgodzinnym siedzeniu przy rozpalonym do czerwonosci piecu, strony były zawsze gotowe do zgody. Razu jednak pewnego znalazł się uparty procesowicz, który nie chciał w żaden sposób pogodzić się z przeciwnikiem, i rzecz naturalna, poszedł on na rekolekcję na ową ławkę pod piecem.

Po półgodzinie sędzia woła strony przed swe oblicze i znów się pyta czy się zgodzą czy nie?

— Ani myśli o tem panie sędzio! — odpowiada ów uparty.
— No to siądźcie jeszcze tam pod piecem, bo nie mam czasu...

— Nic nie szkodzi, ja jestem przyzwyczajony do gorąca — bom palacz przy lokomotywie z zawodu!

Ostatnie życzenie.

Daj mi, o Panie, dła od świata
Życ tylko w bliskich serc gronie,
A gdy się moje dopełnią lata
I życie zamrze w łonie,
To niech Twa postać przedemną stanie
I niech mi poda swe święte dłonie,
O Panie!

A kiedy spoczne po życia pracy
Na kwiatach marzeń mych dawnych.
To niech me ciało złoży rodacy
Na mieczach ojęd mych sławnych,
Niechaj mi boju przypomni granie
Młodych gęszarzy wdzięczne śpiewanie,
O Panie!

A gdy do grobu ciało poniosą,
Niechaj kwiatami polnemi,
Niechaj mnie święta pokropią rosa
I dadzą polskiej garść ziemi,
Bym sobie myślał, żem jest na łanie
Pomiędzy braćmi, siostrami memi,
O Panie!

A gdy mię czarna ziemia pokryje,
Niechaj mi zabrzmi pieśń meška,
Że nie zginęła, że jeszcze żyje,
I wstanie kiedyś zwycięska,
Że jeszcze błysnie dla niej zara-
[nie,
Ilud mój bratni z ehwałą powsta-
[nie,

O Panie!

Jan P. Tarnowianin.

Poemat dekadenta!

O, jak wspaniały ten dąb skrzydlaty,
Który tak cudnie liściem szleszesze,
Co go mój dziadek sadził przed laty,
Lecz jam wspanialszy, jam większy jeszcze!...

O, jakże wielecy byli pieśniarze,
Na których pieśni biegały dreszcze
Wielkimi byli różni mocarze,
Lecz jam sławniejszy i większy jeszcze!!

Był ponoć jakiś Adam Mickiewicz,
Ja ich tam wcale dziś nie bezczeszcze,
Byli i na „ski“ na „cki“ i „ewicz“
Wiele, lecz większym jam od nich jeszcze!

Ponoć ten Adam, dla tych co umią
Zaledwo czytać, pisać chciał wirsze,
Ja gdy napiszę to nie zrozumią
Chociażby mieli głowy najszersze.

Cały świat boży i wszystkie ludzie,
Nie warei nawet wody kropelki,
Względem mnie oni, jakby psy w budzie
Małi, jam jeden na świecie wielki!!!...
przepisał *Lewentycy*.

Oświadczenie.

Redakcja „Djabła“ nie zajmuje się wcale ani wydaniem teczek na „Djabła“, ani zbieraniem ogłoszeń do tych te czek.

¹⁾ Zapalkę, ²⁾ szpicel, ³⁾ rzucał oczami, ⁴⁾ nie-dolęga, ⁵⁾ nudziarz.



Pali się nie na żarty Mickiewicza buda
 Orzeł uciekł nieborak, a te inne cuda
 Wynoszą się gdzie kto może. Sam mistrz poparzony
 Biorą go z budy w budę — tak jestem zgrzyznow.

Że muszę pójść do żyda i blachę wychylę
 Niech was z przeproszeniem za kłopotów tyle
 I ciebie komitecie i ciebie Rygierze
 Niech was *po kolei* psiokrew djabeł bierze!



Kręć ministrze kochany! Pomyśl doskonały
Ten podatek cukrowy to szczyt Twojej chwały,
Z cukru grosze wyciśniesz, a z groszy tych będzie
Zrywka dla urzędników niby po kolendzie
A jeśli nie wystarczy, to choćby dla chryi
Podatek biednym ludziom daj od cykoryi.

Trenów Jeremiaszowych nad spaloną budą ksiąg dwoje.

Księga I.

Cóż za buda tak wspinała
Pośród rynku tutaj stoi?
Komitetu ona chwala
Który Rygiar ciągiem doi.
Wieszcz tam stoi za deskami
W ogłoszenia oblepiony,
A komitet naród mam
Ze już będzie ukończony!
Jednak nie ma groszy w worku,
Bo pan Rygiar wziął co było
Od Sybiru, aż do Yorku
Gdzieby serce polskie biło,
Czeka naród lamentuje
Co się z naszym groszem stało?
Kto nam teraz wybuduje —
Gdy monety ciągle mało?
I wymyśla ten i owy
I komitet miesza z błotem...
Pomnik i tak nie gotowy.
Zapomniano prawie o tem.
Komitecie nieszczęśliwy
Opamiętaj się raz przecie,
Bo cię za to Pan gniewliwy
Jednem tknięciem palca zgniecie.

Księga II.

Marność wszystko nad marnością!
Czem są ludzkich dłoni dzieła
Czem wymyśli ich mądrości?
Budaomal nie spłonęła.
Eminowicz przodem sadzi,
Z nim sikawki, beczki, wozy
Cały pluton w bój prowadzi —
Z Mickiewicza bowiem kozy
Dym dobywa się przez szpary.
Któż się wziął doń tak ogniście?
Myśli młody, myśli stary...
Kto? — komitet oczywiście.
Aby bowiem owa buda
Nie szpeciła miasta Rynku —
A nuż zamiar ten się uda
I nie złapia nauczynku —
Podpalono słomę, śmieci
Swąd — aż orzekł leń odwrócił,
I wieść w okół w miesiąc leci,
Ze tam ogień ktoś podzucił!
O nieszczęsny wiece grodzie,
Co tak dręczysz swe proroki,
Z Antychrystem tyś jest w zgodzie
Nic na Boskie dbasz wyroki
O wyrodnem Ty sumieniu,
Także wezmiesz za to lanie,
Ze i kamień na kamieniu
Z dwóch murów nie zostanie!
Wnet się Rada upamięta
Takim głosem przerażona.
Buda znowu odsłonięta
I z ogłoszeń obnażona,
Wyrzucono śmieci tłące
A wieść taka nas dolata.
Ze znów pomnik tak miesiące
Stać nam będzie, jak stał lata...
Ale, aby widzieć czasem
Co się wewnątrz dzieje budy

Aby naród znów z hałasem
Nie brał za złe wszelkie trudy.
Więc komitet ogłoszenia
Które szpary zalepiały,
Postanowił z otoczenia
Zdjąć z pomnika swojej chwały!
Lecz gdy śnieg i mróz bez miary
Biedny wieszczu! coś zagrzeje?
Wiher luczny, a przez szpary
Jak przez sito śnieg się sieje...
Komitet Cię nie opuści —
Już od wczoraj lepsze jutro
I z funduszów (własnych; juści!)
Wnet dla ciebie sprawi futro.

Bo ten ogień, on spał z nieba
To był istny palec Boży!
Komitecie! pracy trzeba —
Niech jej Waszcę wnet doloży...
Mane, Tekel komitecie
Policzone twe sprośności
Lada chwila, i w impiecie
Pogrążony wśród ciemności
Będziesz w ogniu piekła się wiecznym,
Co niechaj się wkrótce stanie.
Ześ był dotąd tak niegrzecznym
I nadużył zaufania.
Lecz nim chwila ta się ziści
Daj nam pomnik jeszcze wprzódy,
Potem — twoi specjaliści
Mogą sami wleźć do budy!

Najmilsza lektura.

Dla młodzieńca: list pieniężny z domu, list od narzeczonej, lub kartka pośmiertna krawka.

Dla młodej dziewicy: utwór młodego dekadenta, o znakomitej potędze „wizyonerskiej”, jej dedykowany.

Dla urzędnika: awans dla siebie, lub „nos” z góry dla kolegi.

Dla aptekarza: recepta na dwa łokiec długi.

Dla lekarza: podziękowanie w gazecie od wdzięcznych spadkobierców.

Dla adwokata: rezolucja sądowa w sprawie drobiazgowej Antoniego Kopyty z Kociej wólki przeciw Kunegundzie Wydmikufel w Gwizdakowie o zapłacenie 2 fl. 75 centów z procentami, przyznająca kosztu procesu w kwocie 118 zfr. 49½ centa, i zezwalająca na liętającą realności Kunegundy Wydmikufel własnej na 7200 zfr. oszacowanej.

Dla żyda: kursy giełdowe.

Dla feministki: rozprawa naukowa, której nie a nie nie rozumie.

Dla „Czasowników”: wymyślania na „Nową Reformę”.

Dla „Reformatorów”: wymyślania na „Czas”.

Dla J. W. posłów: odczytywanie napisów niemieckich i węgierskich na dziełkach dyetowych, oraz jadłospisu w bufecie.

Dla Ojców miasta: Koncesja na jakieś przedsiębiorstwo w własnym zawodzie gminnym, lub choć mały konsensik na szneczek.

TRAWESTACYA.

Ze wyrzucon z swej wioski,
Już na bruku siedział,
Żałował Paweł Gawła —
Ten mu odpowiedział.
— Niechaj cię przyjacielu
Ów los mój nie smuci.
Dzisiaj mnie, jutro ciebie
Zyd także wyrzuci!

Wyjaśnienie

nadesłane do „Djabła”.

Imię Wielmożny Mości Djabel
I pan co się zowie,
Wychodzący dwakroć razy
Na miesiąc
w Krakowie.

Na podstawie paragrafu,
Który znasz pan przecie,
Zechciej moje wyjaśnienie
Obwieścić w powiecie:
Owoż prawdą jest, że napadł
I zem gniewu miarke
Wylał na tę mi obmierzłą
Polską gospodarke.
Tak jest panie, dziś to jeszcze
Podnoszę z naciskiem,
Ze uchodzić za Polaka
Nie nazywam zyskiem.
Bronić polskich ideałów
Mogą sobie głupi,
Profesora na czezy frazes
Chyba nikt nie kupi.
Tak więc Mości Panie Djable
Ogłoś wszem niech wiedzą,
Nad zagadki rozwiązaniem
Niech się już nie biedza:
Chociaż polskie mi nazwisko
Nadano wraz z chrzestem
Niemniej jednak ni katolik
Ni polak nie jestem.
Dziś też, skorom już polskości
Krzyknął: na pohybel,
Me nazwisko zmieniam także
Z Cebuli na

Zwiebel.

TOM II.

Kraży w miesiąc myśl poniaura,
Ze znów w pewnej kasie dziru —
A ten, kto tę dziurę zrzucił
Rozrzutnością jawną błdził.
Bez obawy i bez troski
A przykładem jak Kłosowski —
Mamy tedy tom już drugi
Co za zbytki i za długi
Do Wiśnicza się dostanie
Na lat kilka na mieszkanie.
Bacność! bacność! kasy, banki —
Zaopatrzenie lepiej zamki!...

Szaradowy Konkurs dla Pań.

Pewien młodzian — lat czterdzieści —
Zdrowy, czerstwy, silny,
Pod adresem „ród niewieści“
Ma interes pilny.

Mianowicie, by nie został
Starym kawalerem
Pantofelek chciałby dostać
I być pod nim... zerem...

Że zaś biedak jest nieśmiały
I kobiet się wstydzi,
Więc, jak mówi, w mnie cały
Swoją ratunek widzi.

Nie wiem, żali „uratuje“
Biednego młodzieńca,
Wszakże bodaj poprobuję
Pukać do babieńca.

W tym więc celu dwie szarady
Na konkurs tu wnoszę:
Która z niewiast — bez posady,
Do konkursu proszę!

I. Szarada.

Oprócz *drugie* — bo z tych przecie
Każda ma już *całe* —
Wszystkie, panie, mieć możecie
Nadzieje nie małe;

Panna, wdowa — wszystko jedno,
Była ładna była
I by tylko w samo sedno
Szarady trafiła.

Imię — fraszka! — byle przecie
Brzmiało z katolicka,
Wszelka bowiem *pierwsze-trzecie*
Jest w sam raz dla Icka...

Dalej tedy, piękne panie,
Zgadujcie szaradę,
Bo za trafne rozwiązanie
Nadaje... posadę!

Która pierwsza dobrze zgadnie
I poda w gazecie,
Zwać się będzie bardzo ładnie,
To jest *drugie trzecie*;

Dla odmiany znów czasem
Może tytuł „*całe*“
Będzie milszy — choć nawiasem,
Różnice to małe...

W każdym razie, czyż nie wielka
Jest to korzyść, panie,
Całe wziąć do pantofelka,
Skąd już nie powstanie?

Warto tedy męczyć główki,
Zwłaszcza, że szarada
Już co najmniej do połówki
Sama się wyklada.

A choć, prawda, dostaniecie
Jeszcze jedną kostkę,
Bardzo łatwo ją zgryziecie:
Chodź to o drobnośkę...

(II szarada nast.)

A. Ukryty.

Krakowiaczek.

Na krakowskim rynku — stoi sobie buda,
A ludziska o niej głoszą różne cuda:
Jedni, że tam siedzą gotowi, do zwady —
Drudzy, że członkowie z Komitetu rady.
A czy tak czy owak — mylny domysł, słowa —
Bo ta szpetna buda — to Rygera krowa.
Krówka bardzo dojna — co przez latek wiele —
Ryger ssal i doił jakoby był ciele.
Rynek oszpecony, urągają ludzie,
Więc jakiś traf ślepy — pomyślał o budzie
I w pewną niedzielę alarm był niemal —
Bo na owej budzie deski zagorzały.
W mieście niesie fama i roznoszą baśnie —
Mickiewicz w niej pali — zanim w noce zaśnie.
Ze pija herbatę — bo już zimne noce —
Czy buda się spali — wcale nie kłopotce.
Może on podpalił — lub psotnicy jacy —
Różnie o tem mówią nasi Krakowiaczy.
To tylko pewnikiem umysłowej niedzy —
Pomnika nie mamy — ani też pieniędzy!
A kochany Komitet nad tą sprawą drzymie —
Oslawiony Ryger — drwi z nas sobie w Rzy-

[mie!...

I. S.

Z WYKŁADU INAUGURACYJNEGO.

Panowie, rozwój sztuki lekarskiej widocznym jest na każdym kroku, dość, gdy powiem, że i w naszym zakładzie, sekeye pośmiertne dowiodły zawsze trafne nasze rozpoznania.

* * *

Nauczyciel: Dajmy na to mój Jasiu, że jesteś dorosłym i chcesz sobie kupić kamienicę, ale masz tylko 3000 złr., ona kosztuje dziesięć tysięcy... Czegoż jeszcze potrzebujesz, aby ją kupić?...

Jaś: Bogatej żony!

STYL POWIEŚCIOWY.

...Mała drobna rączka otworzyła furtkę, lecz krzyknawszy głośno, cofnęła się zaraz w tył — gdyż ujrzała stojącego obok Alfreda....

...Hrabia spojrzal niegroźnie na przeciwnika, krzyknął coś niezrozumiale i puściwszy się za nim, zawadził nogą o stół, lecz ten uciekł przerażony....

...Jadąc nocą od rodziny mojej żony ogromnemi saniami, spotkało nas w lesie straszne wilczyisko....

KRONIKA.

— J. E. pan Marszałek krajowy przejechał przez Kraków do Wiednia, stamtąd zaś uda się do Rzymu, aby imieniem komitetu pocieszyć p. Rygiera, który na wiadomość, że pomnik się nie spalił, dostał podobno melancholji:

— P. Prof. Cybulski, zamianowany został nadwornym dentystą szacha perskiego, i w tych dniach wyjeżdża na nową posadę. W podróży tej towarzyszyć mu będą serdeczne życzenie jego uczniów: Szczęśliwej drogi!

— Znanym naszym uczonym udało się odkryć prątkę choroby zaraźliwej zwanej „Panama“. Odkrycia dokonano świeżo w pracowni Tow. Ubezpieczeń, a kosztą tego wiekopomnego naukowego dzieła wynoszą kilkaset tysięcy złr. Wzrusza nas ta okoliczność, ile że grosz ten zebrany jest przez samych biedaków, którzy choć w ten sposób mogą się Jasnym Panom przysłużyć, do tak szlachetnych celów. — Po ukończeniu doswiadczeń, być może prątek ten wypchany, wystawionym będzie na widok publiczny, choćby w odbitec.

— W poniedziałek d. 25 października (dzień krytyczny Falba), odbyło się zgromadzenie kolejarzy w sali Ebera. Kolejarzy reprezentowali przeważnie ci, co jeżdżą koleją — nadto zauważyliśmy wielu czciogodnych obywateli z Kaźmierza, którzy choć w ten sposób chcieli wyrazić współczucie męczennikowi w imię sprawy narodowej Kozakiewiczowi. Zamiast Schramula, przemawiał po niemiecku Tomschik, oklaskiwany gorąco przeważnie przez tych, którzy po niemiecku nie umieli. Pani profesorowej nadzwyczajnej higieny tym razem nie było, choć zarezerwowano dla niej cztery miejsca stojące obok siebie. Posła Kozakiewicza witał na kolei przedstawiciel generalnego sztabu kaźmirskiego oddziału socyalnej demokracji. Ze względu, iż było już późno wieczór, na ulicach którymi J. W. poseł przejeżdżał, palily się lampy gazowe. Ogni sztucznych (prócz szmermeli w sali obrad) ani fakilzugu nie było. Obecni na zgromadzeniu o godz. 10-tej rozeszli się w podniosłym nastroju. — Tematem obrad były jak zwykle wymyślania i kiwanie palcem w bucie, a cel ten został w zupełności osiągnięty.

— Tow. Strzeleckie krakowskie, nie dając się uprzędić innym w patriotycznych dążnościach o ozdobienie naszego grodu, postanowiło ostatecznie rozparcelować ogród Strzelecki, aby mogły tam stanąć ładne domy, mogące być ozdobą Krakowa. Pochwalamy bardzo ten plan, choćby tylko dla tego, że w przyszłym roku kończy się kontrakt dzierżawy krakowskiego ogrodu z wojskiem, a do Jordanówki daleko, wobec czego mieszkańcy miasta pozbawieni ogrodu, nie będą marnowali czasu na spacer, lecz obróca go na jakieś korzystniejsze cele.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Godzina 12 w nocy. Do bramy domu, w którym mieszka znany dobrodziej ludzkości, na mały procent, pan Bauminger — dzwoni ktoś z całej siły. „Kto tam?” — woła zaspany finansista, któremu się właśnie śniło, że parlament uchwalił minimum procentu 24 na rok... „To ja Bzdurkiewicz...” odpowiada głos za drzwiami... „Ja mam panu jutro weksel płacić, i tak mnie ta myśl dręczy, że spać nie mogę, więc przyszedłem...” — „Ny, po co ten pośpiech” — rzuca, gramoląc się z betów, aby otworzyć drzwi przybyszowi. Kontent Bauminger — „pan miał dosyć czasu jutro, ale kiedy pan takie honorowe osobę...” — „Ależ ja nie mówię, że przyszedłem płacić, tylko powiedziałem panu, że nie mam pieniędzy i nie zapłacę jutro. Nie mogę ja spać z tego powodu, to nie śpij i pan, równoprawnienie!...”

I rzeczywiście Bauminger nie spał już tej nocy, a gdy nad ranem skleiły się mu nieco oczy, straszne widziadła snuły mu się po głowie. Zdawało mu się, że to sądny dzień i że go porywa djabeł z bóżnicy, ale ten djabeł miał urzędową czapkę i plikę papierów pod pachą. Lecieli długo i długo, aż mu brakło tchu w piersiach, nareszcie cisnął go djabeł do piekła — a nad drzwiami widniał ognisty napis: C. k. prokuratorja państwa.

Na drugi dzień próżno wielbiciele oczekiwali go na „czarnej giełdzie” — biedactwo zachorzał z przestachu.

SZARADA.

Przed ślubem mówiłaś —
Rzekł mąż po weselu —
Ze starczy na długo
Twoja cała przecie.
Gdzież twe przyrzeczenie,
Gdy po dniach niewiele
Domagasz się sukni?
Jestżes drugie-trzecie?

A żona: Mówiłaś,
Ze twa po mnie cała
Była ożywiona
Przez czucia najszersze.
Gdzież to się tak prędko
Twa miłość podziąła,
Gdy ci żal na suknię?
Jest-żes drugie-pierwsze?

Pierwsze, co zgłębiacie
Mądrość drugie-trzecie
Pospieszcie pogodzić
Poważnione stadło.
Naukowa cała,
Uda się wam przecie,
Jeśli i ta chybi —
To wszystko przepadło!

A. Ukryty.

Do wspomnień.

O wy wspomnienia! o czym wy jesteście?!
Aniołem Stróżem, jakimś dobrym duchem?
W jesiennych liściach pożółkłych szeleście,
W zamaryłych uczuż pustkowi mem głu-

[chem

Wy o minionej śpiewacie, mi wiośnie
Pieśń, co drga życiem, co dźwięczy rozgłośnie.

Pieśń to tak słodka, że mi się wydaje,
Jakoby w życiu nie było niedoli.
Że mem mieszkaniem inne jakieś kraje
I błogo duszy i serce nie boli;
Pieśń to tak cudna, pieśń taka uroczą,
Że na swych skrzydłach unosi w przeźrocza.

Gdy dzień dzisiejszy zgłiszcz pełen, cmen-
[tarzy,
Gdy marzeń wszystkich stargane przedziwa,
Powstają z grobów przyjaciele starzy
I przeszłość cała uśmiecha się żywa;
Bagnisko życia porasta kwiatami
Młodości chwile wracają ze łzami.

Życie? o czym by było to życie?!
Łodzią bez steru na morza głębinie.
Obraz wy szczęścia nieszczęsnym tworzycie,
Obraz choć tylko, gdy szczęście przemienie.
Snami wy tylko, lecz snami wesela,
Co skołatana duszę przeaniela.

Gdy wspomnień źródło ożywe wytryska,
Chociażby było pustynią istnienie,
To zmęczonemu wnet oaza bliska
Da spocząć błogo, ugasić pragnienie.
Gdy źródło wyschło, straciło swą siłę
W pustynnym piasku swą znajdziem mogiłę.

Bróg.

FRASZKI.

— Ależ mój drogi, z tem paleniem jesteś niezdolny, nawet przy robocie nie wyjmiesz z ust cygara...

— Ej, nie urągaj mi droga żonczko, raczej chwal, że jestem tak pilny i nawet podczas palenia pracuję...

* * *

U golarza.

— Czy to pan goliłeś mnie w tamtym tygodniu?

— Do usług pana dobrodzieja...

— No to proszę mnie dziś zachloroformować....

* * *

Przy oświadczeniach.

— A będziesz mi też wiernym?

— Moja droga, a czy to ja jestem prokiem?...

* * *

Szczery.

— Mój zięciu, ja się każe umyślnie dla Ciebie fotografować, powiedz mi jednak w której sukni najlepiej ci się podobam?...

— W podróznym kostymie!...

Rozgarniona feministka.

Ciocia przyszła odwiedzić swą kochaną siostrzenicę, której nie dawno przyniósł hocian córeczkę. Wycalowałwszy noworodka gdzie się dało i nachwaliwszy jej urodę, podobieństwo do ojca, matki i wszystkich znajomych i widoczne już nad wiek rozgarnienie, dodała ciotką:

— A wiesz Marysiu, co by już sprawić trzeba, to...

— Wiem, wiem cioteczko, fortepian!..
Ciotka miała na myśli podobno kołyskę.

Posta coronatus.

Miał liściem bobkowem
Uwieńczyć swe skronie,
I dumny, wspaniały
W tej chadzać koronie...
Ożenił się biedak
I zdziałł los srogi,
Że dzisiaj na głowie
Miał bobków, ma rogi!

Co to? — względnie kto to?

W każdym się piecu znajdują,
Przy dachach służą za rymy,
O nie się pono turbują
Cni męże z herbem „stan płynny“.
Ci chcąc urządzić w Krakowie
Nam wodociągi wspaniałe,
Skrobiają się biedni po głowie,
Br... ot do barszczu są... całe....

A. Ukryty.

Z gazety.

Wczoraj pani X. taką burzę wyprawiła mężowi, że aż w sąsiednich domach śmietanka się zwarzyła a z bliskiego kościoła odpadł kawał gżemu.

Korespondencya Redakcyi.

Szan. Panu Cw., może zużytkujemy w przyszłym numerze. Kalendarz „Djabła“ nie wyjdzie na rok 1898.

NN. w Zatożcach, przedmiot winien być sprawdzonym i nazwiskiem autora zaopatrzonem.

Zyczliwemu głosowi. Dziękujemy za doniesienie o stosunkach założycielki i tym pisarku żydku z którym p. M. spółkę trzyma i w kancelarji go swojej używa. Prosimy tej sprawy pilnować, a kolej na nią przyjdzie.

Panu A. B. z Wadowic. Nie czytaliśmy nigdzie o wypadku zabicia trybarza w Wieliczce. Dziękujemy za wskazówkę. Czy nie było lampy i pociąg nie dawał żadnego znaku, jeżeli mógł być podobny wypadek? Prawda, że lepiej nie urządzić kręgielni i pilnować życia ludzkiego.

Kto

chce mieć pięć piękną, delikatną i wolną od piegów i przyszczy, niech używa w porze letniej:

Wschodnią **Pastę piękności** (Masę na piegi), **Mydło liliowe „Flora“**,

Środek 35 centów.

Sztuka 35 centów.

Nieszkodliwy puder „**LWOWIANKA**“ Pudełko 60 centów.

Jedynie do nabycia
W DROGUERYI

Langa et Pilarskiego
Lwów, Hotel George.

Na cmentarzu w dzień zaduszny.

Zrób mi domek grabarzu
Na krakowskim cmentarzu!
Lenartowicz.

Spicie spokojnie waleczni mężowie
W cichych mogiłach pod modrzewiów cie-
[niem,
Niech wam ta ziemia lekkiem będzie
[tchnieniem,
Dzielni rycerze i bohaterowie!

Wy coście z chwałą zesli z świata pieśni,
I którym sława uwieńczyła skronie,
W laurowej coście zasnęli koronie,
Spicie spokojnie wśród grobowej cieśni.

Spicie! ten spokój to wasza zapłata
Za wasze trudy, bohaterskie czyny,
Za tyle mężstwa, za blizny, wawrzyny,
Dziś wam li spokój — cisza wieniec splota.

A choć w spokoju spoczywać będziecie,
To pamięć o was nigdy nie zaginie,
I choć nie jeden jeszcze wiek przemienie
Będziecie duchem żyli, jak żyjecie!

O. Lissowna.

PSALM NARODU.

Ojcie nasz, Ojcie, który jesteś w niebie,
Spójrz na swych Synów ginących w rozterce,
Świeć się Twe Imię, wołamy do Ciebie,
Choć rozboleła kona w łonie sere.

Ojcie nasz, Ojcie, kiedy wróg bezeceści
Imię — i straszne dręcza życia znoje,
My nieugięci z pod kajdan boleści,
Wołamy: Panie przyjdź królestwo Twoje!

Pękła na sercu krwawa ojców zbroja,
Zgwałceni stoim przed Twojem obliczem,
Ojcie nasz, Ojcie, stań się wola Twoja,
Podnieś swój naród, albo uczyni niezem!

I oczy sławie zwracamy ku niebu
Czy chleba życia nie zeslesz nam Panie,
Czyli na wieki głuchy dzwon pogrzebu
Będzie na polskim rozbrzmiewał kurhanie.

Za morze niesząceś daj kroplę pociechy
Daj powstać z bronią, my Twoi żołnierze!
Odpuść nam winy, odpuść dawne grzechy,
Jako my wrogom odpuszczamy szczerze.

A dziś gdy chmurne Twych niebios skle-
[pienie,

Gdy wiek już jęczym nad ojców mogiłą
O Panie, nie wódz nas na pokuszenie,
Lecz świętem słowem zbaw Ojczyznę miłą.

Jan P. Tarnowianin.

Trzy sny.

Kiedy mi matka w życia mego wiosnie
Najmniejszą chmurkę odpedzała z czoła,
Kiedy mi do snu nučila miłośnie,
Śniłem, — kobieta to postać anioła!

I kiedy nieraz w dziecięcym zachwycie
Jej tylko miłość czując w koło siebie,
Gdyś się przegladął w jej oczu błękiecie
Śniłem, że jestem z mym aniołem w niebie.

Gdy luba widząc me oblicze blade
Cieszyła szczęściem mnie tak niedalekiem,
Gotowa na ślub, gdy znajdę posadę —
Śniłem — kobieta jest przecież człowie-
[kiem!

I kiedyś czasem zapomniał łez marnych,
Gdyś poił duszę myślami lepszymi
Tonąc w spojrzaniu jej oczu figlarnych —
Śniłem, że jestem z człowiekiem na ziemi...

I znów zmieniły się senne widzenia:
Kiedy ma luba z większym, niż ja, panem
Sza do kościoła dla ślubów spełnienia —
Śniłem.... kobieta jest istnym —
aniołem....

Tak, bo przez wdzięczność zowie ją anio-
[łem:
Gdy maż jej włosy targa i klnie wściekle,
Ja zatopiony w marzeniu wesolem
Śnie.... żem z szatanem nie jest przecież
[w piekle!
Ukryty..

Dziesięcioro przykazań dla żony.

1. Pamiętaj nie mieć żadnych przyja-
ciół — oprócz własnego męża.
2. Nie nadużywaj imienia twego męża
i nie rób długów na jego rachunek.
3. Nie zakłócaj spokoju domowego o lada
drobnotkę.
4. Schodź mężowi z drogi, gdy zły i je-
żeli go się boisz, udawaj strach przed jego
gniewem.
5. Nie rozbijaj talerzy i garnków — a przy-
najmniej nie na głowie męża.
5. Nie ozdabiaj głowy twego małżonka
w niepotrzebne akcesorya.
7. Nie okradaj siebie ni męża na zdro-
wium przez kłótnie i swary.
8. Nie mów nigdy źle o mężu, nawet
gdybyś miała dowody jego złych czynów,
bo co dziś jemu — jutro tobie zdarzyć się
może.
9. Nie požądaj kosztownych i coraz no-
wych toalet, jeżeli nie chcesz przyprowa-
dzić męża do torby i kija.
10. Nie požądaj nazbyt ani balów, ani pi-
kników, ni rautów.

X.

Słowo honoru.

Niegdyś, gdy złego nawet pozoru
Unikał każdy o każdej dobie,
Wiele znaczyło słowo honoru,
Bo kto je wyrzekł, miał honor sobie.
Bez ważnych przyczyn nikt go nie dawał,
Pragnąc z sumieniem uniknąć sporu,
A dziś się ludzie biorą na kawał —
Przez zbeszczeszczono słowo honoru!

Nieraz przy bibie, gdy flaszek stołem
Już zawałono całą podłogę,
Wola biesiadnik stanowczym głosem:
Słowo honoru, ja pić nie mogę.
Ale po chwili, gdy stare wina
Więcej bibosom dają humoru.
Ze smakiem ciągnie je pocziwina
I djabli biorą słowo honoru.

„O mój aniele! szepce młodzieniec,
Gdy twoją piękną rączkę posiadę,
Gdy włożysz ślubny na główkę wieniec,
Słowo honoru — kochać cię będę“ —
Ale po ślubie, gdy żonki tata
Dość da posagu i bez oporu —
Miły meżulek do dziewcząt lata
I... djabli biorą słowo honoru.

Wekslarz, co zawsze chce bliźnich straci,
Mówi, gdy „Geschäft“ z frajerem zrobi:
„Na tej „pożyczce“ mojej na raty
Słowo honoru — dość się zarobi.“
Ale niedługo, drapiąc się w głowę
Nabywca widzi w murach kantoru
Ze swych pieniędzy stracił połowę
Bo djabli wzięli słowo honoru.

Adwokat ceniąc złoto i sławę
Mówi: „Guldenków nie skap klientcie,
A wygram wkrótce twą służszą sprawę,
Słowo honoru — wygram ją święcie!“
Gdy klient kosztą z góry pokrywa,
Rzecznik zaś wielki tylko z pozoru,
Lekceważoną sprawę przegrywa —
I... djabli biorą słowo honoru!

A wreszcie ludzie tacy, owaacy,
Mówią bliźniemu, topiąc go w błędzie,
„Z mego towaru lub z mojej pracy
Słowo honoru — kontent pan będzie.“
Ale istotnie, jak sami wiecie
Wy, co szukacie człowieka wzoru,
Mają jest dzisiaj ludzi na świecie,
Dotrzymujących słowa honoru.

A FORYZM.

Prawda to stara i każdy w nią wierzy,
Wśród mężów sławy — trutniów n any wielu,
Kto się im płaszczy — z opinią ni nierzy —
Narówni z csem — podąża do celu!

A. S. Bassara.

PIEKARNIA EUROPEJSKA w Krakowie przy ul. Stachowskiego Nr. 189. poleca białe oryginalne wiedeńskie, zawsze świeże mleczno-maślane, smaczne i higieniczne pieczywo. j-ku-
też chleb drżdżowo-mleczny i kwaśny. Pieczywo do nabycia we wszystkich główniejszych renowowanych handlach i skle-
pach wiktualów spożywczych

NADEŚLANE.

Nowo założony Magazyn

GOTOWYCH UBRAŃ MĘSKICH I DZIECIENNYCH

według najświeższych żurnali:

Paletoty — Clster — ubrania marynarkowe — żakietowe —
salonowe i dzieciinne; z najlepszych materiałów, najwykwintniej
wypracowane, po cenach bezkonkurencyjnych, poleca uważze
Szanownej Publiczności firma:]

„Franciszka Cużydły“

przy składzie sukna i kortów w Krakowie, Sukiennice l. 27.

NOWO OTWARTA

KAWIARNIA CENTRALNA

w Krakowie, Rynek gł. L. 12, I. piętro

(dom przechodni),

elegancko i z komfortem urządzona — poleca
się łaskawym względem P. T. Publiczności.

Bilardy.   Czytelnia obfita.

Usługa szybka i rzetelna.

L. Giehner.

Zakład fototechniczny

RUDOLFA M. ZADRAZILA

Kraków, ulica Karmelicka 46.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie takiej
fabryki wchodzących podług nadesłanego
rysunku jak najdokładniej i po cenie kon-
kurencyjnej z cenami fabryk zagranicznych.
Osobliwie robię Sz. Publiczność uważnym
na wielką potrzebę kliszy, które jak po-
dług cenników zagranicznych się przekole-
łem, Zakład mój w cenach o 30% taniej
i tak samo wykonane dostarczyć może. Po-
nieważ mój Zakład fototechniczny jeden
jest tylko na całą Galicję więc upraszam
Sz. Publiczność, aby raczyła łaskawie za-
mówieniami mnie zaszczycać, za co też sta-
rać się będę każdego usłużyć należycie.

Świeżo otwarty

Magazyn muzyczny i Wypożyczalnia nut

pod firmą

Jan Drozdowski

(Piwarski & Gieszczykiewicz)

w Krakowie, ulica św. Jana l. 3,

POLECA:

Wielki skład nut na fortepian, skrzypce, do
śpiewu, na cytrę, organy itp.

Wielki wybór muzyki kościelnej, tudzież dzieł w zakresie
muzyki wchodzących.

W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

Pracownia mechaniczna

ALOJZEGO VOGLA

Kraków, ul. Szewska l. 19,

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie mechaniki
wchodzące, jako to:

rowery, maszyny do szycia,
dzwonki elektryczne, telefony,
narzędzia rzemieślnicze,

i wykonuje roboty po umiarkowanych
cenach.

Tutki higieniczne

z watą hawanna

jedyne w swoim rodzaju są w handlu

S. Lauera, Kraków ulica Sienna Nr. 7. za

przystępną cenę do nabycia.

Na prowincję wysyłam za pobraniem pocztowem,
natychmiast po otrzymaniu zlecenia.



Nietuczmy już więcej naszą pracę
a działajmy zgodnie

naszych nieprzyjaciół,
w imię zasady S t a s z y c a.

„Chleb dla swoich“

FABRYKA OBUWIA w KRAKOWIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką ul. Florjańska 25, I-sze piętro.

Wyrabia obuwie wyborowe, męskie, damskie i dziecięce z najlepszych materiałów, wzorowo wykonane ręcznie, nadające się do ubierania osób i rodzin, używających wygodnego i trwałego a eleganckiego obuwia.

Wszelkie naprawy, przerobienia i odświeżenia używanego obuwia wykonywa jak najstaranniej.

Ceny umiarkowane. — Fasony najświeższe. — Członkom swoim otwiera Towarzystwo kredyt i dostarcza wyrobów swych w abonamencie na spłatę ratami

I. Udział Towarzystwa wynosi 20 koron.

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 7%. Statuta, cenniki i czeki pocztowej Kasy oszczędności wysyłamy darmo i opłatnie. Członkiem Towarzystwa może zostać osoba chrześcijańskiego wyznania, tudzież wszelkie Towarzystwa, Spółki, Korporacje Firmy i Instytucje.

Dyrekcya.

Nowo założony

DOM TOWAROWY

Korybski & Słaski i S-ka

w Krakowie ulica św. Anny L. 3,

poleca

P. T. Panom Kupcom swój komisowy skład

TOWARÓW KOLONIALNYCH.

Przyjmuje również zastępstwa wszelkich firm tak krajowych jak i zagranicznych.

IMPORT EXPORT.

Nowość

Rolety płócienne z pięknymi malowidłami, obrazami, krajobrazami, portretami, łatwo się zasuwające, od 3 zlr. do 5 zlr. (Senzacyjne). Rolety płócienne łatwo się zasuwające, od zlr. 1.20 do 4 zlr. Rolety z drzewa od 1 zlr. 20 ct. do 6 zlr.

Żaluzje we wszelkich kolorach

1 metr 2 zlr 50 ct. i 3 zlr. Naprawy uskutecznią się spiesznie i tanio. Zlecenia przyjmuje z grzeźności firma:

Reim i Friedrich, Kraków, Rynek.

JÓZEF KÖHLER

Kraków, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 25 ofcynny.

fabryka rolet i żaluzji.

Józef Słotwiński

właściciel

SKŁADU FORTEPIANÓW

fortepiany nowe krzyżowe (z dostawą na prowincją) od 300 zlr. do 500 zlr. przyjmuje zamówienia, strojenia fortepianów i pianin, tak w miejscu jak i na prowincyi.

KRAKÓW, ul. Szewska l. 5. I. piętro.

ZARZĄD

RESTAUCYI w HOTELU CENTRALNYM

w Krakowie, od strony Plant i placu Matejki

wydaje

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACYE

po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

obiad z dwóch potraw 30 ct., z trzech potraw 45 ct., z czterech potraw 55 ct. — Abonament miesięczny po zlr. 8.50, 12 i 15. — Również po umiarkowanych cenach przyjmuje wszelkie obstalunki tak w restauracji jakoteż i do domów prywatnych.

Piwnica zaopatrzona bogato w wina węgierskie, austriackie, francuskie i t. p. — Piwo okocimskie beczkowe, we fiaskach, pilzneńskie. — Gabinety z osobnem wejściem. Usługa szybka i rzetelna.

Polecając się względem Szan. P. T. Publiczności, kreślę się z szacunkiem

ZARZĄD RESTAURACYI.

Posadzki cementowe

w różnych wzorach i kolorach, do kościołów, kaplic, sal, łazienek, kuchen, korytarzy, sieni itp. oraz

WYROBY BETONOWE

POLECA

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Meus, Górski i Sp.

w Krakowie, Rynek kleparski 15.

numer telefonu 290.

Cenniki opłatnie na żądanie.

NOWOŚCI

Bibułkę angielską ➔

➔ **Tutki malinowe**

poleca fabryka istniejąca od r. 1880

CH. L. SPITZ

w Krakowie, ulica Piekarska L. 3.

Do nabycia w handlach i trafikach.

Cena za 100 szt. pudełko 18 ct. — 100 sztuk 1.50. Przy odbiorze 500 wysyłka franco, dla odprowadzających odpowiedni opust.

Pierwsza Krajowa Fabryka Perfum i Mydeł toaletowych

„MIMOZA“

Zwierzyniec obok Krakowa,

przeszedłszy w ręce J. G. G. Schu, powiększona ku wszelkim wymogom obecnym, poleca Sz. P. T. Publiczności swe wyroby jak perfumy, mydła, kosmetyki etc. w zakres perfumeryi wchodzące, w najprzedniejszej jakości, po cenach najniższych.

!Kto!

chce oszczędzić 150 złr. rocznie

na ubraniach męskich i dzieciennych,

niech przyjdzie do magazynu

➔ **MÜNZERA** Rynek główny, 1. 10,
I-sze piętro,

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania marynarkowe od złr. 8, 10, 22 i wyżej; **zakietowe** od złr. 13, 15 i wyżej; **anglesowe** od złr. 18, 20, 21 i wyżej; **zarzutki** od złr. 8, 10, 12 i wyżej. **Paletoty** od 10 złr. **Ubrania zimowe** od 8 złr.

Proszę przekonać się i odwiedzić zakład mój.

Z szacunkiem **Salo Münzer.**

Zakład artystyczno ślusarski

J. Górecki i Sp.

w Krakowie, ulica św. Wawrzyńca 1. 20, podejmuje się wszelkich robót w zakresie takiego Zakładu wchodzących i uprasza o zlecenia, które jak najsumienniejszy wykonane zostaną.

Antoni Jezierski

RĘKAWICZNIK i BANDAŻYSTA

Kraków, przy ulicy Grodzkiej Nr. 35
obok handlu W-go Kosza.

Poleca własnego wyrobu aparata ortopedyczne: jakoto: Nogi sztuczne, maszyny ortopedyczne, poduszki gumowe i skórzane, paski rupturowe nojnowszej konstrukcji, pasy brzuszne elastyczne i jedwabne, sznurówki do prostego trzymania. Dra Vogla i Dra Sægera, irygatory, paski Diana, suspensorium i Dra Ulzmana, watę karbolową i Dra Bruusa, gazy jodoformowe i sublimat, towary kauczukowe i gumowe, jak również rękawiczki w wielkim wyborze, prześcieradła, ubrania skórzane, gotowe poduszki haftowane, szelki i t. d.

Przyjmuje rękawiczki do prania po 10 ct. od pary i hafty do oprawy.

Zamówienia wykonuje w najkrótszym czasie.

Ceny umiarkowane.

➔ Panie będą przez fachową damę osobno usłużone.

Antoni Rożen

Fabryka Maszyn, Narzędzi rolniczych i Sikawek,

znana i szanowana względami Szan. Publiczności

podaje się wykończenia wszelkich robót w zakresie techniczny wchodzących i poleca się nadal łaskawym względom.

Kraków, ul. Długa Nr. 29.

Do wiadomości!

Nastąpiła rekonstrukcja domu przy ul. Grodzkiej 1. 9, w ten sposób, że Magazyn ubrań męskich i dziecięcych mieści się obecnie na parterze i na I. piętrze wspomnianego domu.

➔ **Wehód wprost z ulicy.** ➔

Zawiadamiając o tem P. T. Publiczność, donosimy zarazem, że na sezon jesienny i zimowy nadszedł już świeży transport ubrań męskich i dla dzieci.

Zarząd filii wiedeńskiej firmy

HEILMAN KOHN i SYNOWIE

w Krakowie, ul. Grodzka 9, parter.

FABRYKA MIODU

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

o obecne własność

Władysława Kocypińskiego

w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 26, poleca

SKŁAD MIODU

sprzedaje na butelki, litry i szklanki:

Zwyczajny mocniejszy 30 i 40 ct za 1 litr, Zwyczajny słodszy 32 i 48 ct. za 1 litr, Esencja zhr. 1 i zhr. 1:20 za 1 litr.

W butelkach:

Miód stołowy 50 i 60 ct. za 1 butelkę, Miód kuracyjny 70 i 80 ct. za 1 butelkę, Esencje młodsze 50 i 60 ct. za pół butelki, zhr. 1 i 1:50 za całą butelkę, Kopowiec 1:50, 3, 4, 5, 6, 8 zhr., z roku 1841 zhr. 10 za 1 butelkę.

Miody owocowe:

MALINIAKI — WIŚNIAKI — DERENIAKI

młodsze po zhr. 2:50, 3, starsze zhr. 4, 5, 6 i 8 za jedną butelkę; z roku 1841 zhr. 10 za jedną butelkę.

Najtańszy sklep w Krakowie

Ch. M. Przerower

przy ul. Grodzkiej Nr. 69

utrzymuje na składzie w wielkim wyborze i poleca specjalnie:

Bieliznę damską i męską własnego wyrobu,
krawatki, kołnierze i mankiety najlepszego gatunku,

pończochy, skarpetki, rękawiczki, chusteczki płócienne,
parasole, parasolki itp., tudzież

towary galanteryjne i norymberskie,
biżuterje i zabawki dziecinne.

Największy wybór lalek krajowych, niemieckich i francuskich.

Poleca też dla kupców do dalszej sprzedaży
swoją skład fabryczny harmonijek ręcznych i ustrych, skrzypców,
które sprzedaje hurtownie i pojedynczo

po najtańszych cenach fabrycznych.

Rudolf Glixelli

BLACHARZ,

w Krakowie, ulica Garbarska Nr. 8,

POLECA:

Jako specjalność wanny do kąpiel nasiadowych własnego wynalazku konstrukcyi, gdzie kąpiący się może wygodnie leżeć, a tem samem nienarażony jest na zmęczenie się. jak to we wannach zwyczajnie używanej budowy, kąpiący się w siedzącej postawi, pozostawać musi.

Pokrywa dachy wszelkimi metalami i wykonuje też wszelkie inne roboty blacharskie po możliwie tanich cenach, również przyjmuje wszelkie reperacje, które jak najspieszniej wykonuje.

30% taniej!

WYSPRZEDAŻ

towarów płóciennych odbywa się pod firmą

Franciszek Parizek

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 22,

jako to:

Płócien białych i kolorowych, bielizny stołowej, sztyngów, bielizny damskiej i dziecięcej, także prof. dr. Jägermana, chustek białych i kolorowych, perkali w różnych gatunkach, haftów, półpłócien i t. d.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności.

LORIA, KOWALKOWSCY i DEDRZEŃSKI

W PODGÓRZU,

ulica Kalwaryjska Nr. 21,

FABRYKA WYRABIA:

zyrandole, świeczniki do gazu, świec i do oświetlenia elektrycznego

w dowolnym stylu, według własnych lub danych rysunków, rękąc za dokładne i artystyczne wykonanie,

jakoteż wykonuje się wszelkie roboty kościelne.

Przyjmuje się także

do posrebrzania, pozłacania w ogniu i galwanicznie wszelkie wyroby w zakresie tego przedsiębiorstwa wchodzące po umiarkowanych cenach.

A. JANINA

Kraków, ulica Szewska Nr. 14, I. piętro

Od 8-miu lat już istniejący

ZAKŁAD MODNIARSKI poleca swój SKŁAD KAPELUSZY

na nadchodzący sezon zimowy, który wielki wybór przedstawia.

Nadto wykończa obstalunki podług najnowszej mody i w jak najkrótszym terminie po umiarkowanych cenach.

Upraszam więc Szan. P. T. Publiczność, ażeby jak dotychczas i nadal swojemi względami zaszczycać mnie raczyła.

Realność na Zwierzyncu

(Półwie)

składająca się z ubikacji: 7 pokoi, piwnica, wielki ogród warzywny, i owocowy, łąki dwu końne przydatne także do parcelacji gruntu pod budowę, obejmująca 2 morgi. jest do sprzedania z wolnej ręki za 10.000 złr. W domu jest także trafika.

Wiadomość w administracji czasopisma „Djabeł”.

Popieramy pracę Polek
wrogów chrześcijaństwa

TOWARZYSTWO Wyrobu haftów ręcznych.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
w Krakowie.



! strzeżmy je przed wyzyskiem.
w imię zasady Staszycy!

Dyrekcya i pracownia
przy ulicy św. Tomasza l. 33. II. p.

Filia i wystawa
wrobów Towarzystwa przy ul. św. Jana
l. 18. (w składzie wrobów Towarzystwa
„Fabryka obuwia“.

Ajencya
w handlu bławatnym Wgo Neuwertha
Sukiennice l.

Wyrabia wszelkie aparaty i bieliznę kościelną, artystycznie haftowaną złotem, srebrem, kolorami i białą, malowane i aplikowane materjami dla wszystkich trzech obrządków św. kościoła katolickiego.

Podjejuje się wszelkich napraw aparatów i bielizny kościelnej, restaurowania, przerabiania, farbowania haftowania i odczyszczenia.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty haftów dla użytku saicnów, ubran wieczorowych, dla dam i dzieci, oraz restaurowanie najbardziej uszkodzonych materyj, dywanów, haftów i gobelin.

Wszystkie wyroby Towarzystwa wykonywa się z najlepszych materyałów, wzorową ręczną robotą, z możliwą trwałością, punktualnością i elegancją, według wzorów najznakomitszych dawnych i polskich artystów malarzy — po cenach nader umiarkowanych.

Członkom swoim otwiera Towarzystwo kredyty i dostarcza wrobów swych na spłatę ratami.

I. Udział Towarzystwa wynosi 20 koron.

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 7%. Statuta, cenniki i czeki pocztowej Kasy oszczęd. przesyłamy darmo i oplatnia.

Członkiem Towarzystwa może zostać osoba chrześcijańskiego wyznania, tudzież wszelkie Towarzystwa, Spółki, Korporacye, Firmy i Instytucye.

Dyrekcya.

Magazyn ubiorów męskich Andrzeja Gucwy

W KRAKOWIE,

przy ulicy św. Anny Nr. 11

(vis-à-vis Biblioteki Jagiellońskiej).

Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnej lub dostarczonej materyj, wykonywa takowe z wszelką akuracnością, wiadomą dobrocią jakoteż i gustem.

Polecam się Szanownej P. T. Publiczności, ręczę za punktualne wykonanie i nader umiarkowane ceny.

Koncesyonowany MAJSTER STUDNIARSKI

Jan Piwowarczyk

ulica Długa Nr. 42.

Podjejuje się budowy studzien, z cegły murowanych oraz z krążków betonowych, wykonuję także studnie w skałach za pomocą dynamitu pogłębienia o ile tego potrzeba wymaga do odpowiedniego użytku.

Podjejuje się zakładania pomp drewnianych do studzien, jakoteż i żelaznych ssących, tłoczących i wszelkiego rodzaju robót w ten zakres wchodzących po cenach nader przystępnych.

(NADESLANE).

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otworzyłem

ZAKŁAD TAPICERSKI

w Krakowie, przy ul. Basztowej L. 19

(przy szkole Sztuk pięknych).

W Zakładzie tym, zastosowanym do wszelkich terażniejszych wymogów, jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania.

Wyrabiam meble do salonów, sypialni, buduarów; przerabiam stare meble i wszelkie dekoracye; podjejuje się tapetowania pokoi i t. p.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z wysokim poważaniem

Stanisław Olejak, tapicer.

Tanie obuwie.

Wyzysk pokątnych firm szewskich, tuzinkowa robota, a przeważnie tandeta żydowska — przekonały nareszcie ile mniej zaoczni daremnie tracą. Zapobiegając temu polecamy firmę p. **Muryi Derdzikowskiej** przy ul. św. Jana l. 4, pod zarządkiem p. Bronisława Dobrzańskiego, gdzie obuwie poczynając od najniższej możliwej ceny 2 złr. 95 ct. za parę, bądź na obstalunek lub gotowe, z gwarancją trwałości nabywać można.

Popierając firmę, prócz korzyści materyjalnej, damy możność zarobkowania i kształcenia się czeladzi rzemieślniczej.

Łamigłówka.

Z siedmiu liter złożyć następujące wyrazy:

1. 4. 6. 7.

Statek wodny, długo pływaj.
Wiele w sobie przechoywał.

6. 1. 2. 7.

Nazwa rzeki — w Rosyi płynie,
Z ryb połowu znana, słynie.

2. 3. 4.

W Francyi nazwa urzędnika,
Co to w różne sprawy wnika.

4. 1. 2. 7.

Cztery boki całość robi,
Obraz, lustro zwykle zdobi.

4. 1. 6.

Pływa w wodzie i wstecz kroczy,
Ma w odwrotnej stronie oczy.

3. 2. 7.

Żeńskie imię mało znane,
W kalendarzu zapisane.

6. 1. 4. 7.

Za złe czyny to zapłata,
Szubienica albo krata.

1. 4. 7. 6.

Jest to trunek woni, mocy,
Nadużyty w głowę kroczy.

2. 7. 2. 6. 1.

Bywa sztuczna albo żywa,
Dziecię pokarm z niej spożywa.

2. 7. 4. 6. 1.

Różnej ceny, na papierze,
Skarb milijony za nią bierze.

6. 1. 4. 6.

To część ciała, lecz kto hardy —
Zwykle miewa nazbyt twardy.

3. 2. 4. 5. 6.

Tych pięć liter imię dają,
A niem mężczyzn nazywają.

Całość.

Wszystkie siedm — to część świata,
Co z bogactwa słynie znana,
Czy to pałac, czy to chata —
Przemysłowi jest oddana.

1. 2.

**Znaczenie łamigłówki umieszczonej
w Nrze 19. Telegraf.**

Trafne rozwiązanie nadesłali PP.: Wanda Michniewska Kraków, Matylda Soczkówna Kraków, Julia Matkowska Kraków, Józef H. Lwów, Henryk Ułaszyn Kraków, Julian Wajda Kraków, Kuśnierski Świrz, Ludwik Polończyk Żywiec, L. Szrednicki Brody, S Bujański Kraków.

MAGAZYN KONFEKCYJ

DLA

dziewcząt i chłopców

Kraków, Grodzka 4, I. piętro.

POLECA:

sukienki, płaszczki, kostjумы,

Kapelusze dla dziewcząt.

UBRANKA I PŁASZCZE

dla chłopców.

Bluzki i spódnice dla dam.

ARTUR APRILL.

SKŁAD MEBLI

TAPICERSKICH i STOLARSKICH

A. WILCZKIEWICZA

w Krakowie, ulica Karmelicka L. 21,

wielki wybór firanek i materyału.

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie za-
wodu wchodzących. — **Ceny umiarkowane.**

STOLARNIA BRACI LIGEZÓW

w Krakowie, ul. Św. Marka I. 31.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie ro-
boty stolarskie. (Zaś jako specjalność
Zakładu ramy wszelkiego rodzaju).

Zmiana pomieszkania.

Józefa Ekerowa

**rozpoczęła lekcje
TANCÓW**

w domach prywatnych, pensjonatach,
i we własnym pomieszkaniu
przy **Matym Rynku L. 6, II piętro**
(dom obok W. Karasia).
Dla młodzieży szkolnej osobne godziny.

Portret wieszcza

Kornela Ujejskiego

format 35—48

wykonany przez T. Gadomskiego do naby-
cia w Redakcji „Djabła“.

BAZAR KRAJOWY

Żywieckiej Fabryki Sukna

STEFANA KOSSUTHA I SPÓŁKI

róg ulicy Wiśniej i św. Anny w Krakowie.

poleca wielki wybór sukienniczych wyrobów własnej fabryki jakoto: sukna gładkie dla P. T. Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, uniformowe dla uczniów szkół gimnazjalnych i realnych, Skarbowości, Kolei, Wojskowości, Policji, Straży ogniowej, i t. d. jak również sukno wagonowe, kancelaryjne, bilardowe itp.

Palmerstony syberyjny i tkaniny na kozuszkę; korty na ubrania cywilne według wzorów angielskich i francuskich; czesanki (kamgarny) sukno i kołdry z sierści wielbłądziej itp.

Welna rdzenna, zabarwienie trwałe.

Wyłączny skład dla sprzedaży komisowej, znanych z swej doskonałości **Wyrobów stawuckich**, na mekkie burki i damskie rotundy jako to: **Veloury** z wielbłądziej sierści w kolorach: naturalnym, granatowym, czarnym, brązowym i szarym, jak również gotowe burki i peleryny. **Koce i kołdry** w wielkim wyborze.

Ceny powyższych towarów fabryczne stałe.

PARYŻANKA

modniarka, która w Paryżu 24 lat mieszkała i tam w swoim zawodzie pracowała, poszukuje kompanistki z niewielkim kapitałem, która przy sposobności mogłaby się modniarstwa nauczyć i razem z nią pracować. Przyjmuje także panienci do szycia i do nauki, które za mierną cenę i w krótkim czasie podejmuje się zawodu wyuczyć i które mogłyby przy pracy konwersacją francuską prowadzić. Polecając się Szanownej p. t. Publiczności, kreśli się z uszanowaniem

Fanni Lehmann,
Kraków, — ulica Dietłowska Nr. 54.

WĘDLINY

uznane przez Szanownych dotychczasowych Odbiorców w Krakowie za bardzo dobre, wysyłam na zamówienie z prowincji za pobraniem pocztowym w dwukilowych pakietach natychmiast po otrzymaniu zlecenia odwrotną pocztą.

Z poważaniem

Józef Frimmel.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędzona

Fabryka Parowa Wyrobów Masarskich

w Krakowie, ulica Florjańska, L. 18,

Filia: przy ul. Sławkowskiej, w Hotelu Saskim

Wyrabia i poleca: Szyunki prazskie i wostfalskie, poledwice pieczone i lososowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicywe, krajane i siekane, kiszki paszтетowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kielbase, słoninę paprykowaną i wedzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wedzoną, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przeszyki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarowego**, zwanego „Gesichts-pomade”, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry, i wszelkie wyrzuty skórne** czyniąc skórę piękną, białą — Dość można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom L. 7. — Stoik 60 ct.**

F. KOSIBA

w Krakowie, Rynek główny Nr. 23,

(1-sze piętro),

nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1894,

poleca swój

Skład Sukien Męskich

cyrylnych i wojskowych, jakoteż **STROJE NAROWOWE.**

Nadmieniam, że otrzymałem **świeży transport materiałów jesiennych i zimowych** z fabryk krajowych i zagranicznych z pierwszej ręki, mogą przeto wszelkim wymaganiom Szan. P. T. Publiczności zadość uczynić. — **Ubrania uskutecznią podług najświeższych fasonów.**

Szczególną uwagę W. P. Urzędników sądowych i Prokuratorji zwracam na to, że otrzymałem **żurnale i modele na togi**, które podejmują się szybko i starannie wykonać. **Ceny umiarkowane.**

Nie ma w całej Austrii,

oprócz naszej

Farbiarni futerek zwierzęcych,

gdzie można farbować garnitury futrzane, tibety, baranki itd. tylko jedynie u nas. **Wykonanie trwa do 4 tygodni.**

Zarazem polecamy się Sz. Publ. z naszą

chemiczną pralnią i parową farbiarnią ubiorów męzkich i sukien damskich.

Z wysokim poważaniem

Hecker i Vaternacht.

Biuro centralne:

Kraków, Grodzka 5.

Skład fabryczny:

Lwów, Jagiełłońska 9.

Fabryka w Karwodrzy koło Krakowa.

Uprzejnie poleca Szan. P. T. Publiczności

PIWO

jasne i ciemne bawarskie szczególnej dobroci w butelkach i beczkach

Generalna reprezentacya

Pierwszego Akcyjnego Browaru Berneńskiego

Emanuel Orange

SKŁAD i PIWNICE — ulica Floryańska L. 40.

Zakład wyrobów ślusarskich

Ludwika Gorki

w Krakowie, ul. Karmelicza I. 17,

podjejuje się wszelkich robót w zakresie ślusarstwa wchodzących, jako to: **budowlanych, balustrad, gauków, okuć do okien i drzwi, pneumatyczne zamknięcia do drzwi, naprawy maszyn itd.**

Robota trwałą. — Materyał jak najlepszy. — Ceny umiarkowane.

Wystawa Stuttgart 1896
złoty medal.



Wystawa Grudziądz 1896
złoty medal.

ZMIANA LOKALU.

Niżej podana firma przeniosła swój skład z ulicy Florjańskiej Nr 34 do domu na rogu ulicy Szpitalnej Nr 40 (naprzeciw teatru).

SINGERA maszyny do szycia

zajmują bezsprzecznie od chwili wynalezienia maszyn do szycia pierwsze miejsce między temiz. Odznaczają się one wzorową konstrukcją, trwałością i znakomitem wykończeniem, oraz niezrównaną szybkością w szyciu, jak również nader pięknym ściegiem.

Singera maszyny są nieocenione dla gospodarstwa domowego, oraz niezbędne dla przemysłu. Na maszynach tych można wykonywać **najzodobniejsze hafty**. Nauka haftu maszynowego także bezpłatna!

Coraz bardziej wzmagający się pokup **Singera maszyn**, oraz najwyższe nagrody, jakimi te maszyny zostały odznaczone na wszystkich wystawach, świadczą najlepiej o niezrównanej dobroci tychże.

Przeszło 40-letnie istnienie fabryki, oraz wzorowe urządzenie naszych we wszystkich większych miastach istniejących filij, dają najlepszą oraz najpewniejszą gwarancję co do dobroci tychże maszyn.

SINGERA Co. Tow. Akc. (dawniej G. Neidlinger), Kraków, ulica Szpitalna I. 40 (naprzeciw teatru).

FILIE: Tarnów, ul. Krakowska 45. — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

R. DITMAR
SKŁAD LAMP

W KRAKOWIE.

J. BUCHNER

Kraków, Stradom L. 23. (dom własny),

poleca swój bogato zaopatrzone Skład wszelkich towarów jedwabnych, białych, oraz czarnych kolorów aksamitów lyońskich. Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów, Czesanki (Kangary), częściowo i hurtownie, po cenach fabrycznych, tudzież resztki materij jedwabnych i wełnianych po cenach o połowę niższych. Skład płócien. — Skład chodników. — Skład sukna. — Skład dywanów.

KROJU

według miary i szycia sukien nauczyć się można w krótkim czasie z najlepszym skutkiem według najnowszej wiedeńskiej metody

W ZAKŁADZIE NAUKI KROJU

ul. św. Tomasza Nr. 20 II. piętro wprost.

Mleczarnia

dóbr Łuczanowice

W KRAKOWIE,

przy ulicy Karmelickiej Nr. 1, Podwale Nr. 28.

FILIA

przy ulicy Starowiślniej Nr. 16,

poleca Szan. Publiczności

znany z dobroci nabiał z pierwszorzędných obór, dających zupełną gwarancję zdrowotności i porządku.

Abonament miesięczny, większym odbiorcom rabat.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż mój renomowany

SKŁAD MEBLI

istniejący od r. 1874 pod firmą

MENDEL PAMM

znajduje się obecnie L. 5, w Rynku głównym naprzeciw pomnika Mickiewicza,

wchód od ul. Siennej.

Wobec tego, iż wszystkie z dawna pozostałe meble kompletnie wysprzedam, zaopatrzam mój obecny magazyn w zupełnie nowe meble w najnowszym wykończeniu i w najnowszym stylu, przez co jestem w stanie zadoczyć uczynić najwybredniejszym wymaganiom Szan. Publiczności.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom życzliwej pańcei.

Z poważaniem Mendel Pamm.

Ignacy Witkowski

W Krakowie, ulica św. Idziego L. 3,

od 25 ciu lat istniejąca firma Chrześcijańska, poleca swój

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich

oraz wszelkich

przyborów wojskowych.

Handlowa Spółka rybacka

„Union“

w Krakowie, ulica Rybaki pod Zamkiem,

obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe: KARPIE przednie 1 kg. od 68—80 ct. KARASIE 1 kg. od 80 ct. LINY 1 kgr. od 80 ct. SZCZUPAKI 1 kg. od 1:10—1:30 zł.

Kapitał 10.000 złr.

Na rozszerzenie 5 lat już istniejącej (1½ kilometra od Krakowa) i nie mającej konkurencji w kraju, fabryki o sile wodnej, a mianowicie na zakupno maszyn do obróbki drzewa i żelaza potrzebny kapitał 10.000 lub wspólnik fachowy z takim kapitałem. O rozmiarach przedsiębiorstwa, jego przyszłości i korzyści można się przekonać na miejscu. Wiadomość w Administracji „Djabła“.

Nasz magazyn jest już znany,
W miarę pory dla odmiany,
Wiosna, lato, jesień, zima
Sezonowy towar trzyma.
Jak wice cztery w roku pory —
Zurnalowe mamy wzory.
Jakby ułaf wszystko leży.
Bądź to fraki, bądź angieley,
Marynarki, paletoty —
Wedle gustu i ochoty.
Strój poranny, spacerowy
Na wizyty i balowy.
Jasne, ciemne, nakrapiane,
Różnorodne na odmiane —

Cięższe, letnie, sukna, korty,
Garnitury przedniej sorty.
Czysta wełna, aksamity —
Towar modny — wysmienity
I jedwabną nicią szyte —
Tanie, zgrabne, znakomite.
Firma rzecz, gwarantuje,
Że kto tylko raz spróbuje
Ubierze się bardzo łatwo —
W sposób tani i ciebie z dziatwą.
Ostatunki też przyjmujem
I z pospiechem wykonujem.
W imię prawdy anonos głosim —
O poparciu, względy — prosim!

**Filja pierwszorzędnej Wiedeńskiej Fabryki
UBRAŃ MĘSKICH I DZIECINNYCH
BRACI M. ISCOVITSCH**
w Krakowie, Rynek gł. L. 12, parter.

Ubrania dla mężczyzn i dla dzieci

w wielkim wyborze
u CH. FELDMANA
w Krakowie, Plac WW. Świętych Nr. 1.

[rog ul. Grodzkiej.]
Towar co do jakości niezrównany. — Ceny konkurencyjne.

CUKIERNIA W. SCHMIDA
poleca
CUKRY DESEROWE
1/2 klg. 1 złr.
HERBATNIKI pół klg. 60 ct.
Andruty i Waffle 2 ct. i 1 ct.
ZARAZEM CIASTA I TORTY.
Weranda letnia obok cukierni.

Fabryka wyrobów betonowych,
SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
JAKÓB BETTER
Kraków, ul. św. Jana Nr. 8,
papa dachowa ogniotrwała, szyper czyli tupek szląski,
angielski i belgijski, rury steingutowe, kanały i ryn-
ny betonowe, posadzki cementowe, steingutowe i mo-
zajkowe, portland cement opolski i ryczakowiecki, wa-
pno hydrauliczne kufszteindzkie, gips murarski i rzeź-
biarski. Trzcina, gwoździe, drut, cegły i płyty ogniotrwałe.
Podjeimuje wszelkie pokrycia dachów papą ogniotrwałą, da-
chówką falcowaną, szyferm szląskim jak i angielskim.

Filia
pierwszego galicyjskiego składu
Oryginalnych Win Węgierskich
w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej Nr. 8,
poleca:
Wina w butelkach i w beczkach, tak w miejscu jako też
na prowincję wysyła natychmiast po zamówieniu.
Za prawdziwość i czystość win ręczy się i Szan. Publiczność
z pewnością z odbioru będzie zadowolona. — C nunki wysyła się
gratis i franco.
Spodziewając się licznych zamówień, kreślę się z szacunkiem
Reichart & Spółka w Krakowie.

Franciszek Gargul
Skład wędlin
w Krakowie, ul. Karmelicka 1. 21.
SPRZEDAŻ CZĘŚCIOWA I HURTOWNA.
Wyrabia i poleca szynki pragskie i west-
falskie, polędwice pieczone i surowe.
Sławne kielbasy krakowskie polędwicowe,
krajane i siekane, rolady w rozmaitych ga-
tunkach. Słonina polska biała i wędzona
i wszystkie inne wyroby tu nie wyszczegól-
nione, a które wchodzą w zakres masarski.
Dwa razy dziennie świeży towar.
Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

„LINOLEUM“
najlepszej jakości po cenach fabrycznych.
(Zastępstwo na Kraków pierwszej austriackiej fabryki „Linoleum“
w Tryjeście).
Chodniki ceratowe kokosowe i gumowe,
CERATY na stoły i meble,
Prześcieradła ceratowe,
ROGÓŻKI
kokosowe, szcztokowe, japońskie i żelazne.
NA DRZEWKO! **NA GWIAZDKE!**
Największy wybór ozdób i dekoracyj na drzewka.
Zabawki gumowe dla dzieci, — Piłki gumowe salonowe.
Skryzki budowlane — Zabawki do składania.
PRZYRZĄDY POKOJOWE DO GIMNASTYKI.
FARBY i przybory do malowania.
Mydła i Perfumy w eleganckich kasetkach
polecają:
REIM i Spółka, Kraków, Rynek 37, A-B.

Nowo otworzony Magazyn Ubiorów Męskich pod firmą Z. SIEMEK
w Krakowie, Rynek główny L. 19, I. piętro, vis a vis
kościółka św. Wojciecha,
Z powołaniem **Zygmunt Siemek,**
polecia na nadchodzący sezon jesienny i zimowy **Oryginalne** materiały z renomowanych fabryk angielskich i krajowych. Rownież mam zaszczyt zwrócić uwagę Włanom, że obok składu
materiały utrzymuję **pracownię**, wszelkie zatem zamówienia wykonywane zostają pod osobistym nadzorem. Ceny bezkonkurencyjne. Polecam się łaskawym względom.

Nie dajmy się unieść żadnej bladej! **Ukupmy** jak dawniej z **Głównego Składu zegarków genewskich** pod **Polskim Orłem • Stradom 1. 3.** Ceny bajecznie tanie. W składzie do nabycia: **zegarki kieszonkowe złote, srebrne, nielowe, stalowe, budziki, ścienne, pendułowe, Łańcuszki, kolczyki, broszki, pierścionki i wyroby ze srebra chińskiego.** To warty złote i srebrne opatrzone są **puncą c. k. Urzędu probierczego.** Dla P. T. Wojskowych i Urzędników — znaczny rabat.

Z poręczaniem **A. J. Brenner.**

M. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK. Kraków, Sukiennice,

okulary, cwikery, lunety poleca wszelkie instrumenty fizyczne, ciepłomierze, barometry, aparaty elektryczne i t. p.

Reperacye i zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

BRZYTWY

szwajcarskie o 2—3—4—6 ostrzach
ARBENCA

W. Halski,

Kraków, Sukiennice.

MAGAZYN Krajowego Towarzystwa Handlowego

Rynek główny L. 26, róg ulicy Wiśnej

poleca po cenach najprzystępniejszych:

- | | | |
|--|---|--|
| <p>Wszelka bielizna od najskromniejszej do najwykwintniejszej.</p> <p>Bluzki, szlafroki, matineés, suknie i zarzutki balowe.</p> <p>Pelerynki w ogromn. wyborze, sztuka od zhr. 2.60,</p> | <p>Materiały na suknie damskie czysto wełniane od 39 ct. za łokieć.</p> <p>Zefiry, płócienna i kretony od 15 ct. za łokieć.</p> <p>Batysty, satyny od 26 ct. łokieć.</p> <p>Parasolki modne w ogromn. wyborze damskie od zhr. 1.40, dziecinne od 65 ct.</p> | <p>Pończochy damskie, dziecinne i skarpetki męskie.</p> <p>Koźmierzyki, mankiety, krawaty, Płótna własnej produkcji i z najlepszych fabryk zagranicznych.</p> <p>Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie.</p> |
|--|---|--|

We wszystkich artykułach wybór największy, ceny zadziwiająco niskie.

Towarzystwo przyjmuje: wpłaty na udziały oraz wkładki oszczędności na 6⁰o.

➔ Dywidendę od udziałów za rok 1897 wypłaca 7⁰o. ➔

GENERALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI

Browaru mieszczańskiego w Pilźnie

tudzież

Browaru akcyj. Towarzystwa w Kulmbach w Bawaryi

➔ Kraków, ul. Grodzka 62 I. p. ➔

POLECA:

piwo pilzneńskie i kulmbachskie

w beczkach i butelkach.

Odstawia zamówienia od 30 butelek począwszy, na kolej i do domów na mi-jesiu bezpłatnie.

— **Ceny stałe niskie.**

Pierajmy przemysł Chrześcijański, bo zginiemy!

DYREKCJA TOWARZYSTWA

pod firmą:

FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 4.

poleca maszynowe **tutki cygaretowe** z prawdziwej francuskiej bibuli z opustem 30% rabatu od cen zwyczajnych, na żądanie probki, statuta, deklaracye przystąpienia i ceki wysyła darmo i opłatnie.

Udziały przynoszą dywidendy najmniej 10% jeden udział wynosi 20 koron — od **wkładek oszczędności** opłaca Towarzystwo 7% rocznie.

Powyzsze Towarzystwo jest pod kontrolą krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie Rynek główny Nr. 17.

0 poparcie uprzejmie p. osimy

Odowiedzialny redaktor: Adolf Nowak.

M. H. Thorn

w Krakowie, Stradom L. 6.

w domu XX. Misyonar. y.

SKŁAD PŁÓTNA

z pierwszorządnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Szyrtyngi angielskie,

Płócienna, Oxfordy na koszule, Barchany, Koce, Koldry wawowane, Kapy, Chustki do nosa, Pończochy, Skarpetki.

Wybór bielizny stołowej i gotowej.

Oryginalna bielizna Prof. dra G. Jägera.

Drelichy na materace i story.

ryjmuje różne obstaunki, jakoteż i na wyprawy ślubne.

AGENCJA NAFTY

z Fabryki Wnych „Fibich Straszewski“ w Lipnikach,

w Krakowie, ul. Starowiśna Nr. 1.

(naprzeciw głównego Urzędu Pocztowego)

sprzedaje

Naftę oryginalną salonową, znaną z dobroci, całymi wagonami, beczkami,

po cenach fabrycznych i częściowo po 15 ct. litr.

Wydawca: Emil Borkowski.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

BACNOŚĆ!